**Czy z powodu kryzysu produkcja wróci do Europy?**

**Na skutek sytuacji związanej z pandemią COVID-19 od dłuższego czasu wiadome było, że gospodarkę czekają zmiany. Każdy je prognozował, choć nikt nie wiedział jaki kierunek przybiorą. Dziś coraz częściej firmy analizują swój łańcuch dostaw pod kątem bezpieczeństwa i zapewnienia ciągłości. A fabryki położone w odległych częściach świata coraz mniej je zapewniają…**

Kryzys spowodowany pandemią koronawirusa objawił to, co było zauważalne już od dawna – zależność krajów europejskich i USA od produkcji ulokowanej na Bliskim Wschodzie czy w Indiach. Łańcuch dostaw w takim przypadku jest długi i zagrożony praktycznie na każdym etapie.

Nie można mieć pewności, że na skutek obostrzeń zastosowanych przez poszczególne kraje czy regiony nie zostanie przerwany. Stąd trend „powrotu do źródeł”, a właściwie przeniesienia produkcji z powrotem na teren UE, czy w przypadku firm amerykańskich – do USA.

**Szykują się powroty?**

Coraz częściej brany jest pod uwagę reshoring, czyli umiejscowienie zakładów produkcyjnych bliżej siebie, a także restrukturyzacja łańcuchów dostaw i linii produkcyjnych, która ponownie umożliwiłaby zarządzanie zapasami w systemie „just-in-time”.

Reshoring umożliwia skrócenie łańcuchów dostaw, a także czasu ich realizacji, dając firmom większą kontrolę nad procesem produkcji, dzięki której mogą bardziej elastycznie reagować na popyt. Trzeba też dodać, że zjawiska takie jak automatyzacja, robotyzacja i druk 3D sprawiają, że reshoring jest ekonomicznie atrakcyjnym rozwiązaniem, na które organizacje handlowe zwracały uwagę jeszcze przed wybuchem pandemii, chociażby z powodu wzrostu płac w Chinach i innych krajach azjatyckich. COVID-19 jeszcze wzmocnił ten trend.

Warto zauważyć, że akty takie jak np. umowa dotycząca Brexitu, czy Północnoamerykański Układ Wolnego Handlu, a także konflikty gospodarcze, doprowadziły w ostatnim czasie m.in. do wzrostu ceł zarówno na wyroby gotowe, jak i surowce. Problemy w zakresie globalnej produkcji spowodowane pandemią COVID-19 ostatecznie doprowadziły zarówno producentów wyrobów gotowych, jak i prefabrykatów, do poważniejszych rozmów na temat reshoringu.

**Najbliższa przyszłość**

Jak będzie wyglądała najbliższa przyszłość, zanim jeszcze reshoring zdąży się upowszechnić? W pierwszej kolejności firmy produkcyjne muszą skupić się na zapewnieniu ciągłości produkcji na wypadek drugiej fali pandemii lub kolejnego lockdownu. Priorytetowe staną się dwie kwestie: pozyskiwanie surowców i komponentów oraz zapobieganie zakłóceniom łańcucha dostaw.

W tym celu przedsiębiorcy skupią się na do gromadzeniu i przechowywaniu większych zapasów. Do lamusa przejdzie system „just-in-time”, przynajmniej do czasu unowocześnienia łańcucha dostaw i linii produkcyjnej, co pozwoli zwiększyć elastyczność i zmniejszyć ryzyko zakłóceń w przypadku wystąpienia drugiej fali pandemii lub dłuższego okresu lockdownu.

Następnie, w nieco dłuższej perspektywie można spodziewać się dywersyfikacji źródeł pozyskiwania surowców i prefabrykatów. W grę wchodzą tu lokalne rynki producentów lub krajów sąsiednich położonych bliżej zakładów produkcyjnych. Wszystko to przy utrzymaniu pełnych zapasów magazynowych, co z kolei tworzy bardzo duże szanse dla krajów ze środkowej i wschodniej Europy. Takie wnioski można wysnuć z najnowszego raportu „Global Manufacturing Risk Index 2020” międzynarodowej firmy doradczej Cushman & Wakefield.

- Co mają zrobić firmy sektora produkcyjnego w tzw. międzyczasie? Współpracować z dobrą firmą logistyczną, taką, która nie tylko zapewni magazynowanie większej ilości towarów, ale także obsługę oraz optymalizację całego łańcucha dostaw, a w związku z tym oszczędności – mówi Michał Miodek z XBS Group.

**Europa Środkowo-Wschodnia przed szansą**

W raporcie „Global Manufacturing Risk Index 2020” Cushman & Wakefield zawarł zestawienie opłacalności lokalizacji dla produkcji przemysłowej w 48 krajach Europy, Ameryki Północnej i Południowej oraz Azji. Poszczególne kraje zostały sklasyfikowane według ich przewidywanej zdolności „odmrożenia” sektorów przemysłowych i znoszenia obostrzeń związanych z pandemią.

Pomimo, iż Chiny utrzymały pozycję lidera rankingu bazowego (za nimi są Stany Zjednoczone, trzecie miejsce przypadło Indiom), na 4. miejscu wylądowali nasi sąsiedzi – Czesi. Doceniono ich za duży wolumen bezpośrednich inwestycji zagranicznych w sektor produkcyjny, nowoczesną infrastrukturę oraz… dogodne połączeniami z Niemcami.

Kraje Europy Środkowo-Wschodniej należące do UE posiadają jeden z najwyższych wskaźników pracowników fizycznych w Europie, a także mogą poszczycić się dobrze rozwiniętą infrastrukturą i stabilną sytuacją polityczno-gospodarczą.

Powrót do Europy Środkowo-Wschodniej to nie tylko fantazja – to kwestia pragmatyzmu. Widać to chociażby na przykładzie tak istotnej obecnie branży farmaceutycznej. Unijni giganci tego sektora zauważyli, że należy jak najszybciej zdywersyfikować produkcję i odejść od wytwarzania 80% leków w krajach azjatyckich. Analogiczna sytuacja dotyczy elektroniki, mającej olbrzymie znaczenie również dla kwestii bezpieczeństwa i obrony narodowej.

Siła robocza w Europie Środkowo-Wschodniej jest stosunkowo tania, choć oczywiście nie „przebije” azjatyckiej. Branże, które wykorzystują tańszą siłę roboczą, będą musiały zrównoważyć takie przenosiny inwestycjami w technologie i innowacje, a także zgodą na bariery w zakresie emisji dwutlenku węgla oraz inną kulturą ekonomiczną, polegającą na zrównoważonym rozwoju. Produkując w krajach azjatyckich czy afrykańskich, przedsiębiorstwa nie musiały uwzględniać kosztów z tym związanych.

Jednym z głównych czynników, które przyciągną międzynarodowych producentów, będzie automatyzacja i cyfryzacja. Jeśli zautomatyzowane procesy będą opłacalne, Europa, ze swoim priorytetem cyfryzacji będzie jeszcze bardziej atrakcyjna.

- Chcemy wspierać logistycznie firmy, które przenoszą produkcję do Polski i krajów Europy Środkowej. Nie tylko w kontekście transportu i magazynowania, ale również na etapie organizacji, zakupu, czy też sourcingu komponentów – deklaruje przedstawiciel XBS Group.

Z pewnością pandemia, oprócz ogromu zniszczeń, niesie również szansę dla Europy Środkowej i Wschodniej, a to co nie tak dawno było nieśmiałą nadzieją, dziś staje się realną szansą. Biznes i handel, który jest nie tylko źródłem dochodu państw, ale także miejscem pracy milionów ludzi, potrzebuje wsparcia od strony instytucjonalnej. Właściwe ułatwienia i zachęty ze strony władz państwowych zwiększyłyby szansę powodzenia operacji, która może okazać się niezwykle istotna ekonomicznie i strategicznie.

Źródło: [XBS Group](https://www.xbsgroup.pl/)